

Piskorski, Jan M.

Błyskotliwa kariera rodziny Wobberminów : z dziejów patrycjatu gryfińskiego i szczecińskiego w XIV-XVI wieku

Przegląd Historyczny 76/3, 439-456

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JAN M. PISKORSKI

Błyskotliwa kariera rodziny Wobberminów. Z dziejów patrycjatu gryfińskiego i szczecińskiego w XIV—XVI wieku

Pamięci Benedykta Zientary

Przeszło dwadzieścia lat temu w „Przeglądzie Historycznym” ukazał się cenny artykuł poświęcony początkom patrycjatu szczecińskiego, głównie na przykładzie rodu von Wussow¹. Benedykt Zientara, będący jego autorem, zauważył wówczas, że „wszystkie te rodziny, z których rekrutowała się w XIII—XIV w. rada miejska i ławnicy (szczecińscy), zasługują na bliższe zbadanie”². Niniejszy artykuł chce wyjść naprzeciw temu postulatowi, tym bardziej, iż stan naszej wiedzy w tym względzie nie posunął się naprzód od tego czasu.

Nie wchodząc bliżej w kwestie pochodzenia średniowiecznego patrycjatu, czy też samego znaczenia tego terminu³, warto przyjrzeć się, skąd pochodziło mieszczaństwo i patrycjat nadodrzańskich miast Pomorza Zachodniego. Dziś nie ulega już chyba wątpliwości, że decydującą część warstw kierowniczych w miastach tego regionu stanowili przybysze z Niemiec. Dotyczy to zwłaszcza ośrodków dużych, przede wszystkim Szczecina, do którego pierwsi Niemcy zaczęli napływać już około połowy XII w., by wkrótce utworzyć w nim samodzielną gminę, której uprawienia sądownicze rozszerzył Barnim I w 1237 r. także na słowiańską część miasta. Szersza fala kolonistów niemieckich napłynęła do miast Pomorza Zachodniego dopiero około połowy XIII w.

I. Osadnicy niemieccy przybywali na Pomorze Zachodnie z dwóch kierunków: wybrzeżem z Holsztynu, przez Lubekę i Meklemburgię oraz z południowego-zachodu, z Marchii Brandenburskiej⁴. Pierwsza z tych dróg miała większe znaczenie dla dzielnicy wologojskiej, natomiast nad Odrę koloniści napływali przede wszystkim z Brandenburgii lub przez Brandenburgię. Znalazło to wyraz między innymi w powszechnym obo-

¹ B. Zientara, *U początków szczecińskiego patrycjatu. Rola feudalnej własności ziemskiej w kształtowaniu się podstaw gospodarczych kierowniczych warstw społeczeństwa miejskiego*, PH t. LIII, 1962, z. 4, s. 763—781. W tym miejscu chciałbym podziękować drowi Jerzemu Podrałskiemu z AP w Szczecinie za pomoc w poszukiwaniach archiwalnych.

² Tamże, s. 777.

³ Por. H. Samsonowicz, *Uwagi nad średniowiecznym patrycjatem miejskim w Europie*, PH t. 1958, z. 3, s. 574—584; C. H. Hauptmeyer, *Vor- und Frühformen des Patriziats mitteleuropäischer Städte. Theorien zur Patriziatentstehung*. „Die alte Stadt. Zeitschrift für Stadtgeschichte, Stadtsoziologie und Denkmalpflege” t. VI, 1979, z. 1, s. 1—20.

⁴ O. Blümcke, *Der Rat und die Tatslinie von Stettin*, Baltische Studien [dalej cyt.: BS], NF t. XVII, 1913, s. 66; M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern*, Gotha 1919 (wyd. 2), t. I, s. 114; W. Kehn, *Der Oderraum und seine Beziehungen zur Hanse im 13. und 14. Jahrhundert*, [w:] *Pommern und Mecklenburg. Beiträge zur mittelalterlichen Städtegeschichte*, hrsg. von R. Schmidt, Köln—Wien 1981, s. 89.

wiązywaniu prawa magdeburskiego⁵. Z badań Erwina Assmanna wynika, że do Szczecina osadnicy przybywali głównie z Ziemi Wkrzańskiej, odgrywającej rolę łącznika między Pomorzem nadodrzańskim a Brandenburgią, Starej Marchii, okolic Magdeburga i dalej na zachód wysuniętej Westfalii⁶. Jak się wydaje, pierwsza większa fala bogatych mieszczan szczecińskich z Barvotami na czele przybyła wprost z brandenburskiego Stendalu⁷. Być może, iż pierwsi Niemcy do Gardźca napłynęli z Tangermünde, przynosząc stamtąd — jak przypuszczał Martin Wehrmann — wezwanie św. Stefana dla swego kościoła parafialnego⁸. Kult św. Maurycego w Pyrzycach mógłby wskazywać na pochodzenie ich mieszkańców z Magdeburga⁹, zaś św. Katarzyny w Goleniowie prowadzi do Brandenbura nad Hawelą¹⁰.

Ta pierwsza bardziej masowa fala kolonizacji sprowadziła w połowie XIII w. do nadodrzańskich miast Pomorza Zachodniego Niemców z obszarów dalszych, pozapomorskich. W ostatnich dziesięcioleciach XIII w. ludność do miast zaczęła napływać głównie z ich bezpośredniego zaplecza, tym szerszego, im większe było miasto¹¹. Dla targu czy małego miasteczka zaplecze ludnościowe stanowiły sąsiednie wsie. Z kolei mieszkańcy niewielkich miast, nagromadziwszy pewien kapitał, emigrowali do większych ośrodków. Henryk Samsonowicz zauważył, że droga ludności ze wsi do wielkich miast odbywała się kilkuetapowo i trwała na ogół kilka pokoleń. Część zubożałych chłopów, zagrodników i bezrolnych udawała się wprost do miast dużych. Powiększali oni jednak z zasady szereg biedoty, nie mając większych szans na zdobycie obywatelstwa¹².

Ludność Pyrzyc uzupełniana była w XIV w. głównie przez okoliczne wsie: Brzesko, Żabowo, Chrapowo, Nowielin itp.¹³ Szersze zaplecze miał gwałtownie rozwijający się w XIII—XIV w. Gardziec. Jego mieszczanie wywodzili się w ogromnej większości również z sąsiednich wsi: Blumberg, Schönfeld, Pargowo, Jamikowo, Petershagen, Biesendalsdorf, Woltersdorf, Żelechowo (Hohenselchow), Grambowo, Radkowo (Radekow), Tądowo (Tantow) i Warszewo. Obok nich spotykamy jednak przybyszów ze Stargardu, Warpna, a prawdopodobnie nawet mekleburskiego Goldenstädt¹⁴.

Podobnie jak w Gardźcu wyglądały te zjawiska w Gryfinie, z pewnością nieco mniejszym, lecz przeżywającym w drugiej połowie XIII

⁵ O. Blümcke, op. cit., s. 72; E. Assmann, *Die Stettiner Bevölkerung des ersten Jahrhunderts nach Stadtrechtsverleihung (1234—1352)*, „Zeitschrift für Ostforschung” t. II, 1953, s. 261.

⁶ E. Assmann, op. cit., *passim*, głównie s. 249, 251 n.

⁷ P. v. Niessen, *Über die Schöffen im ältesten Stettin*, BS, NF t. XXXIV, 1932, s. 77 n.; B. Zientara, op. cit., s. 769.

⁸ M. Wehrmann, *Gartz a.O. und Tangermünde*, „Monatsblätter der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde” t. L, 1936, s. 17 n.

⁹ E. Keyser, *Bevölkerungsgeschichte Deutschlands*, Leipzig 1938, s. 191.

¹⁰ M. Wehrmann, op. cit., s. 20.

¹¹ E. Keyser, op. cit., s. 192.

¹² H. Samsonowicz, *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich*, Warszawa 1968, s. 95 n.; H. Thierfelder, *Beziehungen zwischen vorpommerschen und mecklenburgischen Städten im 13 Jh.*, [w:] *Pommern und Mecklenburg*, s. 84.

¹³ R. Holsten, *Heimatkunde von Pyritz und Umgegend*, Pyritz 1921, s. 82 n.

¹⁴ *Pommersches Urkundenbuch* [dalej cyt. PUB], Stettin 1868 n.: Köln—Graz 1958 n., t. III, nr 1862; t. V, nr 2910; t. VII, nr 4734; t. VIII, nr 4961; AP Szczecin, *Dział Rękopisów i Spuścizn* [dalej cyt.: DRiS], *Odpisy dokumentów z lat 1336—1350*, sygn. 799—813 [dalej cyt.: Odpisy, po czym następuje numer dokumentu], nr 545.

i pierwszej XIV w. okres niezwyklej prosperity. Wchłaniało ono przede wszystkim imigrantów z okolicznych wsi: Pacholet, Kołowa, Komorowa (Cummerow na pld.-zach. od Gardźca), Kunowa (Cunow nieopodal poprzedniego), Lubicza (dawniej Lindow), Schönfeldu i szeregu dalszych. Prócz nich pojawiają się w nim stosunkowo liczni przybysze z dalszych nieco osad, jak dla przykładu z Obromina koło Pyrzyce, ze Stargardu, a nawet z Wologoszczy¹⁵.

Dla Szczecina z kolei rezerwuarem ludności były okoliczne średnie i małe miasta, z których bardziej przedsiębiorczy element emigrował do stolicy księstwa, widząc w niej większe możliwości kariery¹⁶. Nieliczni z tych przybyszów, jak choćby Jan z Polic i gryfińscy Wobberminowie, potrafili dojść w Szczecinie do szczytów bogactwa i znaczenia. Jednak większa ich część uprawiała rzemiosło, wchodząc tym samym w skład warstw średnich. Niemalże zapewne procent mniej obrotnych imigrantów, którym los nie dopisał, tracił w krótkim czasie uzbierane w pocie czoła kapitały i spadał do rzędu plebsu.

W przeciwieństwie do niemieckich kolonistów z połowy XIII w., przybywających z dalszych obszarów, narodowość osadników napływających w coraz większej mierze z bezpośredniego zaplecza miast, wywołuje ogromne kontrowersje. Brak bowiem podstaw źródłowych pozwalających na jej określenie. Nie można dowodzić — co niejednokrotnie czynią historycy polscy, głównie regionaliści — że mieszczanin, którego nazwisko wskazuje na pochodzenie z jakiejś pomorskiej wsi, był z całą pewnością Słowianinem. Nie wolno również przekonywać, iż byli to wszystko niemieccy chłopci, wcześniej już osiadli na Pomorzu¹⁷. Z całą pewnością byli wśród nich i jedni i drudzy. W skład patrycjatu wchodził jednak przede wszystkim Niemcy. Ci zaś Słowianie, którzy dostali się w jego szeregi zostali zniemczeni w pierwszym rzędzie (można przypuszczać, iż już w XIII w.)¹⁸. Tylko w ten sposób mogli oni zachować swą

¹⁵ Zob. głównie PUB t. III, nr 1621 (1292 r.); t. V, nr 2910 (1314 r.); t. VI, nr 3721 (1323 r.); t. VII, nr 4262 (1327 r.); t. VIII, nr 5149 (1334 r.). AP Szczecin, Odpisy, nr 956 (1348 r.).

¹⁶ Dowodzi tego tak najstarsza księga miejska Szczecina z lat 1305—1352, jak i informacje zaginionej (?) niestety księgi przyjęć do prawa miejskiego z lat 1422—1603. Większość mieszczan szczecińskich w XV—XVI w. napłynęła z Dąbia, Goleñowa, Gardźca, Gryfina, Maszewa, Nowogardu, Pozdawilku, Pieńkunia, Polic, Pyrzyce, Stargardu i Wierzbna. Zob. Staatsarchiv Greifswald, Rep. 40, III, Nr 150 (Orts- und Personen Register zum Aeltesten Stettiner Bürgerbuch, sporządził O. Grotefend) oraz O. Grotefend, *Das älteste Stettiner Bürgerbuch*, „Monatsblätter der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde” t. XXXVII, 1923, s. 2.

¹⁷ Ich niemieckość podkreśla np. E. Assmann (*Die Stettiner Bevölkerung*, s. 250 n.), dowodząc to ich niemieckimi imionami. Ten sam błąd popełniają i inni historycy niemieccy. Por. np. E. Keyser, *Bevölkerungsgeschichte*, s. 191 n. W. Kuhn (*Die deutschen Stadtgründungen des 13. Jahrhunderts im westlichen Pommern*, „Zeitschrift für Ostforschung” t. XXIII, 1974, z. 1, s. 12) twierdzi, że zagadnienie narodowości mieszkańców miast zachodniopomorskich nie stanowi żadnego problemu, gdyż były one już wówczas czysto niemieckie. Nieprzydatność imion do ustalania narodowości ludności miast w XIV—XV w. dostrzegł już O. Ahlers, *Die Bevölkerungspolitik der Städte des „wendischen” Quartiers der Hanse gegenüber Slaven*, Berlin 1939, s. 3 n.; B. Zientara, [w:] *Historia Pomorza*, pod red. G. Labudy, t. I, cz. 2, Poznań 1972 (wyd. 2), s. 322, przyp. 118; tenże, *Die deutschen Einwanderer in Polen vom 12. bis 14. Jh.*, [w:] *Die deutsche Ostsiedlung des Mittelalters als Problem der europäischen Geschichte*, hrsg. von W. Schlesinger, Sigmaringen 1975, s. 341, przyp. 30.

¹⁸ R. Klempin, *Einleitung*, [w:] G. Kratz, *Die Städte der Provinz Pommern*, Berlin 1865, s. LIII—LIV; B. Zientara, *Przemiany społeczno-gospodarcze i prze-*

pozycję społeczną. B. Zientara przypuszczał nawet, że w ciągu XIV w. doszło do asymilacji całej ludności słowiańskiej zamieszkującej wewnątrz murów miejskich¹⁹. Tłumaczyć to należy nie tyle napływem nowych niemieckich kolonistów, choć taki z pewnością istniał, ile szybko postępującą germanizacją ludności pomorskiej, która przejmowała wzory bogatszych, bardziej uprzywilejowanych przybyszów z zachodu.

II. Gryfino, w przeciwieństwie do swych nadodrzańskich konkurentów: Szczecina i Gardźca, które kontynuowały rozwój wcześniejszych grodów i podgrodzi słowiańskich, założone zostało nieopodal niewielkiej rybackiej wsi, której nazwy niestety nie znamy²⁰.

Łokacji Gryfina dokonał Barnim I w 1254 r.; przeprowadzenie jej powierzył Rudolfowi de Belekowe i jego synom Gerardowi i Rudolfowi. Oni też otrzymali dziedziczne wójtostwo i związane z nim dochody z kar sądowych, z czynszu gruntowego i podatku od działek miejskich. Miasto uzyskało 100 włók gruntów ornych i drugie tyle łąk i pastwisk, wolność od cła na terenie całego państwa, zezwolenie na założenie przeprawy promowej przez Odrę i Regalicę oraz sześcioletnią wolnicę na zagospodarowanie²¹. W niecałe dwadzieścia lat później Barnim I zezwolił Gryfinu na zakładanie gildii kupieckich i cechów rzemieślniczych na wzór Szczecina²². W 1281 r. miasto uzyskało status wolnego portu. Odtąd dla wszystkich kupców zmierzających do Gryfina lub z powrotem droga wodna stać miała otworem²³.

Wszystko to sprawiło, iż Gryfino poczęło się szybko rozwijać, awansując w krótkim czasie do roli jednego z najważniejszych miast księstwa szczecińskiego²⁴. Naturalnie nie mogło ono marzyć o dorównaniu pozycji Szczecina. Stąd też trudno się dziwić, że najbardziej przedsiębiorcze jednostki spośród mieszczan gryfińskich przenosiły się do Szczecina, w którym mogły w pełni rozwinąć swój talent. Szczyt tych migracji przypadł na koniec lat trzydziestych do połowy XIV stulecia. Szczecin pozostawał wówczas w zażyłych stosunkach z Gryfinem, walcząc z nim wspólnie

strzenne miast w dobie lokacji, [w:] *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzennne*, pod red. A. Gieysztora i T. Rosłanowskiego, Warszawa 1975, s. 94.

¹⁹ B. Zientara, *Miasta zachodniopomorskie w okresie przewagi Hanzy na Baltyku (XIII—XV w.)*, ZH t. XXXV, 1970, z. 3/4, s. 21.

²⁰ L. W. Brüggemann, *Ausführliche Beschreibung des gegenwärtigen Zustandes des Königl. Preussischen Herzogthums Vor- und Hinterpommern*, II, 1, Stettin 1784, s. 59; F. V. Medem, *Geschichte der Stadt Greifenhagen*, BS, AF t. V, 1838, s. 152 n., 157 oraz ciąg dalszy tamże t. VIII, 1842, z. 2, s. 175; F. Hayn, *Das Stadtbild von Greifenhagen*, Greifenhagen 1930, s. 5, 53; D. Lucht, *Die Städtepolitik Herzog Barnims I. von Pommern 1220—1278*, Köln—Graz 1965, s. 36 n.; J. M. Piskorski, *Położenie przedlokacyjnego „Gryfina”*, „Roczniki Historyczne” t. L, 1984, s. 153—163. Wiadomości podana przez H. Lesińskiego (*Niektóre problemy rozwoju miast na Pomorzu Zachodnim w średniowieczu*, „Materiały Zachodniopomorskie” t. II, 1956, s. 294), jakoby pod Gryfinem istniał gród książęcy, odstąpiony w 1331 r. miastu, jest błędna. Wynika zaś ze złego odczytania regestu dołączanego do oryginału. W myśl niego książę odstąpił Gryfinu *Schoss* (konkretnie zaś podatek od działek miejskich), nie zaś *Schloss*. Por. PUB t. VIII, nr 4916 oraz AP Szczecin, dokumenty miasta Gryfina.

²¹ PUB t. II, nr 585. D. Lucht, op. cit., s. 37 n.

²² PUB t. II, nr 944 (1271 r.).

²³ PUB t. II, nr 1206.

²⁴ Zob. B. Zientara, *Rola Szczecina w odrzańskim i baltyckim handlu zbożem w XIII—XIV w.*, PH t. LII, 1961, z. 3 i 4, s. 413—444 i 641—675, szczególnie s. 422—6.

przeciwno Ottonowi I i Barnimowi III²⁵, co mogło właśnie wpłynąć na nasilenie się tego procesu. Sądzić można, że zauważony przez B. Zientarę spadek roli Gryfina w połowie XIV wieku²⁶, mógł być spowodowany, naturalnie obok innych przyczyn, gwałtownym odpływem najbogatszych mieszczan gryfińskich i pozostających w ich dyspozycji kapitałów, do Szczecina.

III. Ród Wobberminów, którym zajmiemy się bliżej, pochodził z położonego na południowy-wschód od Pyrzyce Obromina (niem. Wobbermin). Była to znaczna wieś, pozostająca już przed 1250 r. w posiadaniu pyrzyckiego kościoła parafialnego pod wezwaniem Panny Marii. Zapewne około połowy XIII w. lokowano ją na prawie niemieckim, gdyż już wówczas słuchać o dokonywaniu pomiarów jej pól²⁷. W 1301 r. książę Otto I podporządkował augustiankom pyrzyckim *ad aedificationem structurae et reparationem claustrum* 14 włók w Obrominie wraz ze wszelkimi z nich dochodami²⁸. W dziesięć lat później w dokumencie wystawionym przez Dietricha von Köthen świadkowali proboszcz obromiński Jan oraz *Scrote, Johhannes] Bele, Howesalch, cives in Wobermin*²⁹.

Z tej to właśnie wsi, na krótko przed 1323 r., wywędrował do Gryfina niejaki Walter *senior*, który 27 listopada tego roku świadkował na dokumencie już jako mieszczanin gryfiński³⁰. To on prawdopodobnie dał początek silnie później rozrodzonej rodzinie. Kim on był nie wiadomo, bowiem nigdy więcej nie pojawia się w źródłach. Jeśli nawet przybył do Gryfina na długą przed 1323 r., to z całą pewnością nie był kimś znaczącym, gdyż brak jego lub też jego przodków w jakimkolwiek dokumencie gryfińskim. Jest to zaś jedno z nielicznych miast zachodniopomorskich, którego archiwum przetrwało w stanie prawie że nie naruszonym aż do końca XIX w., to znaczy do czasów podjęcia akcji wydawania źródeł pomorskich. Nie wiadomo również, jakiego pochodzenia był ów Walter, choć jego imię wskazywać by mogło, że był to osadnik niemiecki. A nie ulega wątpliwości, iż w podpyrzyckim Obrominie, pozostającym od połowy XIII w. we władaniu instytucji kościelnych, kolonistów niemieckich nie brakowało. Bardzo prawdopodobne, że jakiś przodek tej rodziny mógł być ubogim niemieckim ministriałem, którzy przecież na wschodzie robili tak zawrotne kariery.

Kilka dni wcześniej od Waltera seniora pojawia się jako świadek, w otoczeniu rajców gryfińskich, Maciej Wobbermin³¹. Można przypuszczać, iż był to jego syn, a zarazem brat Henryka Wobbermina, wspomnianego od 1324 r.³² Ci dwaj bracia (kuzyni?), szczególnie zaś Henryk stworzyli podwaliny pod potęgę rodu Wobberminów. Maciej był rajcą już w 1327 r.³³ W tym samym roku nabył od Köneke (Konrada) Elsholta 5 włók w Pargowie zarządzając, iż po jego śmierci mają one przejść na

²⁵ Tamże, s. 434; tenże, *Rola miast w walce stanów Pomorza Zachodniego z władzą książęcą na przelomie XIII i XIV w.*, ZH t. XXVII, 1962, z. 4, s. 507—17.

²⁶ B. Zientara, *Rola Szczecina*, s. 643.

²⁷ PUB t. I, nr 517.

²⁸ PUB t. IV, nr 2004.

²⁹ PUB t. V, nr 2680. Termin *cives* tak na Pomorzu Zachodnim, jak i w Mecklemburgii i na Rugii używany był bardzo często jako synonim terminu *villani*. Por. K. Schwarz, *Bäuerliche „cives“ in Brandenburg und benachbarten Territorien*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte“ t. XCIX, 1963, s. 103—134.

³⁰ PUB t. VI, nr 3728: *Wolterus de Wobbermyn senior, civis in Griphenhagen*.

³¹ PUB t. VI, nr 3721.

³² PUB t. VI, nr 3807.

³³ PUB t. VII, nr 4262.

rzecz Bractwa Wypędzonych (*fraternitas exulum*), sprawującego opiekę nad chorymi, biedotą, wędrowcami itp.³⁴ W 1336 r. Maciej zakupił od Konrada Elsholta dalsze 4 włóki w Pargowie³⁵. Także i te grunty oraz dochody z nich przeznaczył na działalność dobroczynną. Szczodroblivość ta spowodowana była zapewne stanem jego zdrowia lub podeszłym wiekiem, gdyż zmarł on bezpotomnie najpóźniej na początku 1339 r.³⁶

Więcej natomiast wiemy o działalności Henryka. W 1324 r. nabył on od synów Bertrama von Schöning immunizowaną wieś Karwowo, położoną nieco na południowy-zachód od Szczecina³⁷. Nie wiadomo z jakich przyczyn odsprzedał w kilka lat później 8 włók w tej miejscowości mieszczaninowi szczecińskiemu Tidemannowi von Rheine (*de Rene*) i jego synowi Dietrichowi³⁸. Kontrakt ten zawarty w Szczecinie, miał — jak się wydaje — jakiś związek z planowanymi przez Henryka Wobbermina przenosinami do stolicy księstwa. Od tego czasu bywał on w Szczecinie coraz częściej³⁹. Jednocześnie wzmacniał Henryk nadal swą pozycję w Gryfinie. Już w latach trzydziestych XIV w. przeszło w jego ręce tamtejsze wójtostwo i związane z nim dochody. W 1339 r. Henryk otrzymał 4 włóki w Brzesku koło Pyrzyc, z których dwie przypadły mu w spadku po zmarłym niedawno Macieju, a dwie dalsze zakupił od archidiakona pyrzyckiego Jana Glasenap. W tym samym czasie nabył od rajcy gryfińskiego Andrzeja Pokelent roczną rentę z 4 młynów na Tywie, wynoszącą 32 szefle (*modios*) żyta, jak też czynsz z 14 włók, położonych w granicach posiadłości Gryfina, w wysokości 3 i pół grzywny, a zatem po 5 solidów od włóki⁴⁰. Prócz tego posiadał wówczas, o czym będzie dalej mowa, liczne dobra we wsiach klasztoru cystersów z Kołbacza. Zamykały się one w granicach 86 włók, nie licząc dochodów pieniężnych z karczmy⁴¹. Ponadto dysponował, wspólnie z rajcą gryfińskim Tomaszem von Schönfeld, zagajnikiem rozciągającym się między Gryfinem a Steklnem. Lasek ten stał się w 1330 r. przyczyną długotrwałego sporu między klasztorem kołbackim a radą miejską Gryfina⁴².

³⁴ PUB t. VII, nr 4311. Odnośnie zadań Bractwa Wypędzonych zob. H. Heyden, *Die Fürsorgearbeit und insbesondere das Hospitalwesen in Pommern bis zum 16. Jh.*, „Greifswald-Stralsunder Jahrbuch” t. III, 1963, s. 29.

³⁵ AP Szczecin, Odpisy, nr 29.

³⁶ AP Szczecin, Odpisy, nr 263 (25 luty 1339 r.).

³⁷ Zob. przyp. 32.

³⁸ PUB t. VIII, nr 4979 (1332 r.).

³⁹ Np. w 1336 r. Henryk Wobbermin wraz z rajcą gryfińskim Tomaszem von Schönfeld świadkował na dokumencie Ottona I, wystawionym w Szczecinie, obok tak wybitnych przedstawicieli patrycjatu szczecińskiego, jak Jan z Polic i Jan Wussow. Zob. AP Szczecin, Archiwum Książąt Szczecińskich [dalej cyt.: AKS], syg. I/2150, f. 81—2.

⁴⁰ AP Szczecin, nr 263. Nie można wykluczyć, iż był on wójtą już w 1328 r. Por. PUB t. VIII, nr 4280. W tym konkretnym przypadku stosuje podział grzywny na 20 solidów i 240 denarów. Wynika to z faktu, iż już dokument lokacyjny Gryfina ustalił czynsz gruntowy na 5 solidów, co daje 3,5 grzywny. Ponadto z dokumentu z 1344 r. dowiadujemy się, że Wobberminowie posiadali czynsz z kilkunastu włók na terenie pół miejskich, a z każdej włóki po 5 solidów, co potwierdza powyższe rozumowanie. Na Pomorzu Zachodnim, lecz chyba głównie w księstwie wologojskim, stosowano szeroko także inny podział grzywny, na wzór lubeckiej, tj. 1 grzywna = 16 solidów = 192 denary. Zob. R. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*, Warszawa 1964, s. 151 n.

⁴¹ AP Szczecin, Odpisy, nr 1000.

⁴² PUB t. VII, nr 4603 (1330 r.). Kolejne dokumenty z r. 1345, 1356, 1360 drukuje F. v. Medem, op. cit. t. VIII, 1842, z. 2, s. 231, przyp. 64, s. 235, przyp. 66, s. 238, przyp. 67; Staatsarchiv Greifswald, Rep. 40, I Nr. 12, vol. 16v (nr 52). Por. też H. Hoogeweg, *Die Grundbesitzerwerbung des Klosters Kolbatz*, BS, NF t. XIX, 1916, s. 57 i przyp. 1.

Wszystko to wskazuje, że Henryk Wobbermin był najbogatszym mieszkańcem Gryfina. Jego zamożność opierała się na posiadanych gruntach ornych oraz dochodach z karczem, czynszów i młynów. Skalę bogactwa Henryka porównywać można jedynie z zamożnością nielicznej grupy najznacniejszych patrycjuszów szczecińskich, jak choćby Wussovów, Jana z Polic, czy rodziny von Brakel. Wielkość jego majątku kwalifikować go mogła również do warstwy najznamienitszych rycerzy pomorskich. Mimo to wybrał on inną drogę kariery, widocznie w oczach jemu współczesnych nie mniej szacowną.

Wykorzystując zbliżenie, jakie nastąpiło między Szczecinem a Gryfinem w toku ich wspólnej walki z książętami Henryk Wobbermin począł realizować swój stary zapewne plan przeniesienia się do Szczecina. W 1342 r. zrzekł się na rzecz swych pięciu synów: Henryka (II), Macieja, Jana (Henning), Mikołaja i Jakuba wsi Karwowo, z wyjątkiem 8 włók, które nabył już wcześniej Dietrich von Rheine. Faktycznie wieś przeszła w posiadanie najstarszego — jak się wydaje — z braci, Henryka. Ojciec ich zastrzegł bowiem, że pozostali bracia mają przejąć wspomnianą miejscowość, prawem dziedziczenia, dopiero wówczas, gdyby Henryk (II) „z tego świata — — musiał odejść bez potomków”. Na straży tych postanowień stał Otto I jako pan lenny wsi Karwowo⁴³. Odpowiednie sformułowania tego dokumentu zdają się wskazywać, że Henryk (I) przekazał tę wieś synowi Henrykowi (II) jeszcze za życia. Brak bowiem jakichkolwiek zwrotów (*per mortem*, *pie memoriae*, *pie recordationis* itp.), które wskazywać by mogły, iż zmarł już wcześniej. Być może chciał Henryk (I) sam doglądać wykonania swej woli.

Sądzić można, iż wkrótce po dokonaniu wspomnianej cesji, tj. po 23 grudnia 1342 r., Henryk przeniósł się do Szczecina. Pojawia się on tam po raz pierwszy 22 marca 1344 r., jako Henryk Wobbermin senior (niekiedy *antiquus* lub po prostu bez żadnego przydomka); w przeciwieństwie do swego syna Henryka, zwanego iuniorem⁴⁴. Dokładniej daty przeniesienia się nie można ustalić, gdyż w najstarszej księdze miejskiej Szczecina brak zapisek z lat 1327—1343. Wraz z ojcem przeprowadzili się do stolicy jego trzej synowie. Henryk (II) iunior i Mikołaj, wspomniani w księdze miejskiej także od 1344 r.⁴⁵, oraz Jakub, który w 1375 r. został skarbnikiem (*thesaurarius*) kolegiaty szczecińskiej pod wezwaniem NMP⁴⁶.

Dwóch dalszych synów Henryka Wobbermina pozostało w Gryfinie. Jeden z nich, Jan, wspomniany jest w 1345 r. jako rajca gryfiński⁴⁷.

⁴³ AP Szczecin, Odpisy, nr 521: Nos Otto — — [czynimy wiadomym] — — quod — — fidelibus vasallis Hynrico, Mathie, Hennyngho, Nycolao et Jacobo fratribus dictis Wobermyn ipsorumque veris heredibus villam dictam Karow, exceptis octo mansis, quos Thydericus de Rene, civis in Stetyn a nobis ibidem in pheudum habet — — cum omni iure imo et supremo, libertate, utilitate — — cum pratis, pascuis, nemoribus — — liberos et exemptos ab omni servicio — — iuncta manu — — contulimus — — quemadmodum discretus vir Hynricus Wobermyn pater dictorum fratrum, civis in Gryphenhagen, dictam villam a nobis actenus habuit et ad manus dictorum fratrum — — resignavit condicione hac adiecta, si memoratum Hynricum Wobermyn ab hoc seculo quod absit sine heredibus migrare contingerit, tunc dicti sui fratres Mathyas et ceteri antedictam villam — — iure hereditario sibi sciendo.

⁴⁴ Das älteste Stettiner Stadtbuch 1305—1352, hrsg. von M. Wehrmann, Stettin 1921 [dalej cyt.: *Stadtbuch*], nr 1291, 1434 i następn.

⁴⁵ *Stadtbuch*, nr 1435, 1480.

⁴⁶ *Mecklenburgisches Urkundenbuch*, Schwerin 1863, t. XVIII, nr 10681.

⁴⁷ Dokument drukuje F. v. Medem, op. cit. t. VIII, 1842, z. 2, s. 231, przyp. 64.

Drugi, Maciej, wszedł faktycznie w posiadanie wójtostwa, choć dochodami z niego musiał się prawdopodobnie dzielić z braćmi Henrykiem i Mikołajem. 13 lipca 1344 r. przekazał bowiem Henryk (I) Wobbermin *officium prefecture civitatis* — *Griphenhagen* — *iuncta manu* swym synom Maciejowi, Mikołajowi i Henrykowi⁴⁸. Jednak dwaj ostatni przenieśli się — jak wiadomo — do Szczecina, gdzie pełnili coraz to znaczniejsze funkcje, w związku z czym nie mogli mieć faktycznego wpływu na gryfińskie wójtostwo. Mimo wszystko już w tym momencie mówić można o załamaniu się niezależności Gryfina od Szczecina, gdyż stosunki między obydwoma miastami układały się na coraz bardziej wasalskich zasadach. W 1397 r. czterech mieszczan szczecińskich przejęło tytułem zastawu olbrorę gryfińską wynoszącą 100 grzywien⁴⁹.

Henryk (I) Wobbermin, twórca potęgi rodziny, zmarł — jak się wydaje — między 3 kwietnia 1346 r. a 4 października 1350 r., najpóźniej zaś krótko po 10 stycznia 1352 r.⁵⁰ Z synów jego Jan był rajcą, a Maciej wójtem gryfińskim. Kolejny syn Henryk (II) już w 1345 r. osiągnął w Szczecinie urząd rajcy⁵¹, który piastował jeszcze w 1364 r.⁵² W 1361 r. został on nawet, wspólnie z Hermannem Pape, burmistrzem szczecińskim⁵³ i jako przedstawiciel miasta uczestniczył w zjeździe hanzeatyckim w Gryfii⁵⁴. Rajcą szczecińskim w latach 1363—1368 był także Mikołaj⁵⁵. Najmłodszy z braci Jakub był kanonikiem kolegiaty NMP w Szczecinie, zaś w 1375 r. został — za zgodą papieża Grzegorza IX — jej skarbnikiem⁵⁶. To też świadczy o potędze rodziny, gdyż kanonicy, rekrutujący się głównie z synów rycerskich i najbogatszych szczecińskich rodów patrycjuszowskich, stanowili grupę ekskluzywną⁵⁷. Nie często zdarzało się by członkowie tej samej rodziny, a co więcej bracia, objęli kierownicze funkcje w dwóch osiadających z sobą miastach, z których jedno było najpotężniejszym ośrodkiem u ujścia Odry, drugie zaś należało także do liczących się osiedli miejskich regionu.

Wiadomo już, że Henryk (II) odziedziczył po ojcu w 1342 r. wieś Karwowo, z wyjątkiem 8 włók należących do Dietricha von Rheine. Było to co najmniej kilkanaście włók wolnych od wszelkich danin, czynszów i służb⁵⁸. Po ojcu przypadły też braciom zapewne 4 włóki w Brzesku,

⁴⁸ Tamże, s. 228, przyp. 63.

⁴⁹ B. Zientara, *Rola Szczecina*, s. 643.

⁵⁰ Henryk Wobbermin senior pojawia się po raz ostatni w zapisce z 3 kwietnia 1346 r. (*Stadtbuch*, nr 1900). W księdze miejskiej brak jednak wpisów od końca czerwca 1346 r. aż do października 1350 r. W licznych zapiskach z 1351 i 1352 r. Henryk (II) brat Mikołaja (zob. *Stadtbuch*, nr 2414, zatem nie mógł to być Henryk I, gdyż ten był ojcem Mikołaja) występuje zawsze bez przydomka *iunior*, co wskazuje, iż nie było już potrzeby jego używania, ze względu na śmierć ojca. Por. też przyp. 73.

⁵¹ Zob. przyp. 47. O. Blümcke (op. cit.) przyjmuje, iż rajca Henryk Wobbermin występujący w latach 1345—1364 to jedna i ta sama osoba. Nie można jednak wykluczyć, iż początkowo był to Henryk (I), a dopiero po 1350 r. Henryk (II).

⁵² O. Blümcke, op. cit., s. 112, nr 98.

⁵³ G. Kratz, *Die Städte*, s. 409; H. Meyer, *Stettin in alter und neuer Zeit*, Stettin 1887, s. 181.

⁵⁴ *Hanserecesse* t. I, 185; O. Blümcke, *Die Familie Glinde in Stettin*, BS, AF t. XXXI, 1881, s. 101, przyp. 13.

⁵⁵ O. Blümcke, *Der Rat*, s. 113, nr 109.

⁵⁶ Por. wyżej przyp. 46.

⁵⁷ H. Heyden, *Die Kirchen Stettins und ihre Geschichte*, Stettin 1936, s. 49.

⁵⁸ Por. wyżej przyp. 32, 38, 43. Niestety źródła nie pozwalają ustalić ile konkretnie włók miał Henryk w Karwowie. Według pomiarów z 1631 r. (R. Klemplin, G. Kratz, *Matrikeln und Verzeichnisse der pommerschen Ritterschaft vom XIV bis in das XIX Jahrhundert*, Berlin 1863, s. 310) wieś liczyła 21,5 włóki. Są to jednak

renta 32 szefli żyta z młynów na Tywie oraz czynsz gruntowy z pól gryfińskich w wysokości 3,5 grzywny⁵⁹.

W 1344 r. wraz z wójtostwem gryfińskim dostało się w ręce Macieja, Mikołaja i Henryka (II) jego bogate uposażenie⁶⁰. Składały się nań: roczna renta z młynów na Tywie w wysokości 86 szefli żyta. W tym z Młyna Górnego 28 szefli, z młyna o nazwie Lindenbusch 14, z młyna Steynvort (Steinfurt) 30 i z młyna zwanego Starken 14 szefli. Do tego dochodziła jeszcze renta wynosząca 1 łaszt żyta, którą dożywotnio dysponowała wdowa po mieszczaninie gryfińskim Janie, lecz która po jej śmierci wrócić miała na uposażenie wójtostwa. Na ów łaszt żyta składały się 42 szefle z młyna Steinfurt, 12 z Młyna Górnego oraz 18 *de molendino Lindenbusches*⁶¹. Razem dawało to rentę w wysokości 158 szefli żyta. Do wójtostwa należała ponadto rzeczka Riketoch (*flumen dictum Riketoch, tranfluens aquam Reghelitze in superiori parte longi pontis Griphenhagen versus Gardiz*) oraz czynsze z 25 włók, położonych w granicach pól miejskich Gryfina. Z każdej włoki mieli oni pobierać po 5 solidów (zatem 125 solidów, tj. 6 grzywien i 5 solidów).

Jeszcze w tym samym roku nabyli Jan (Henning) i Mikołaj Wobberminowie od giermka Dietricha Leydestaf 10 włók w Żabowie, co potwierdził Otto I jako pan lenny tej posiadłości⁶².

Liczne dobra otrzymali Wobberminowie w lenno od klasztoru cystersów z Kołbacka. Ich wielkość oraz dochody z nich czerpane pozwala poznać stosunkowo dobrze zachowany inwentarz posiadłości klasztornych z 1348 r.⁶³ Ogółem Wobberminowie dysponowali gruntami ornymi w 6 wsiach. Oto one:

Babin — 3 włoki, Bartkowo — 20 włók wraz z połową praw patronackich nad kościołem oraz rocznym czynszem z karczmy w wysokości 10 solidów⁶⁴, Weltyń — 6 włók, Sobieradz — 12 włók, Parsów — 30 włók, Kartno — 15 włók oraz z karczmy pół funta pieprzu i kurę podymną⁶⁵.

wyłącznie włoki podatkowe. Wiadomo ponadto, że w tej wsi 24 włoki posiadał kościół św. Jakuba w Szczecinie (H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern* t. II, Stettin 1925, s. 440). Wydaje się, że cała wieś przeszła w 1346 r. na rzecz kolegiaty św. Ottona w Szczecinie (AP Szczecin, Odpisy, nr 820; C. V. Eickstedt, *Urkundensammlung zur Geschichte des Geschlechtes v. Eickstedt* t. I, Berlin 1838, nr 81, s. 208, nr 84, s. 218). Nie można jednak wykluczyć, że mamy tu do czynienia z zasadą *totum pro parte* (por. St. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV—XV w.*, Wrocław 1971, s. 60 n.). Gdyby tak było, znaczyłoby to, iż Karwono było w posiadaniu rodzin von Rheine i Wobbermin oraz dwóch instytucji kościelnych, tj. kościoła św. Jakuba i kolegiaty św. Ottona.

⁵⁹ Zob. przyp. 40.

⁶⁰ Zob. przyp. 48.

⁶¹ Łaszt powinien faktycznie zawierać 96 szefli (zob. R. Marciniak, *Kolonizacja Ziemi Kamieńskiej w XIV w.*, „Materiały Zachodniopomorskie” t. XVII, 1971, s. 197), podczas gdy w tym przypadku liczy ich 72. Nie wiadomo, czy notariusz zapomniiał dopisać brakujące 24 szefle, czy też po prostu się pomylił. Dalej za bardziej wiarygodną przyjmuję liczbę 72 szefli.

⁶² AP Szczecin, Odpisy, nr 675.

⁶³ AP Szczecin, Odpisy nr 1000; tamże, DRiS, Kopiarz Kołbacki, sygn. 707, f. 408.

⁶⁴ Prawo prezenty duchownego obsługującego kościół w Bartkowie posiadał Wobberminowie nadal w 1461 r. AP Szczecin, Rep. 1, Nr 8, reg. nr 288.

⁶⁵ Wszystkich swych posiadłości w Babinie i Kartnie rzekł się Wobberminowie w 1364 r. Zob. Staatsarchiv Greifswald, Rep. 40, I, nr 12 (Matrykuła kołbacka), vol. 13r, nr 40 oraz tamże, Rep. 40, nr 19, fol. 248 n. (Dreger, *Codex diplomaticus Pomeraniae* t. X, nr 1919): *Nos Mathias, Nicolaus et Hinricus patruj dicti Wubermin cupimus fore notum, quod sponte et libere dimisimus et presentium*

Spis powinności chłopskich pozwala też na szczegółowe ustalenie dochodów, jakie Wobberminowie czerpali z poszczególnych wsi tytułem paktu i czynszu:

Babin — 36 szefli żyta, 18 szefli jęczmienia, 18 szefli owsa, 18 solidów; Bartkowo — 120 szefli żyta, 80 solidów; Wełtyń — 60 szefli żyta, 12 szefli jęczmienia, 36 szefli owsa *magnae mensurae*, 12 solidów; Sobieradz — 108 szefli żyta, 108 szefli owsa, 24 solidy; Parsów — 360 szefli żyta, 180 szefli jęczmienia, 390 solidów; Kartno — 180 szefli żyta, 90 szefli owsa, 150 solidów.

Razem było to więc 86 włók gruntów ornych, z których czerpali oni rentę w wysokości 864 szefli żyta, 210 szefli jęczmienia, 252 szefli owsa, z czego 36 szefli było liczone według większych miar, oraz 674 solidy. Do tego dochodziło jeszcze 10 solidów z karczmy w Bartkowie, a z taberny w Kartnie pół funta pieprzu i kura podymna.

Na tym nie koniec, gdyż w 1351 r. Henryk (II) Wobbermin nabył od wdowy po Gerardzie z Angermünde i jej syna Herdera 6 włók *in campo Stetinensis sitos*. Następnie w ciągu pół roku (!) wykupił od kilkunastu mieszczan i mieszczanek szczecińskich wszelkie renty, jakimi grunty te były obciążone, na ogólną sumę 45 grzywien⁶⁶. Musiał więc za nie zapłacić prawdopodobnie 450 grzywien. A przecież trzeba pamiętać, że wpierw zmuszony był Henryk do wypłacenia minimum 600 grzywien tytułem nabycia owych 6 włók⁶⁷.

Jeśli weźmie się pod uwagę, iż przytaczane tu sumy przekraczają wielokrotnie wartość całej olbory szczecińskiej, da to przykład zamożności szczecińskiego patrycjusza z połowy XIV stulecia. Nie może to dziwić, skoro wiadomo, że już w 1325 r. Otto I i Barnim III wydały zezwolenie na przyjęcie do praw miejskich Szczecina Żydowi Jordanowi, w zamian za roczną opłatę 40 grzywien, płatną w dwóch ratach⁶⁸. Suma ta równa była olborze uiszczonej przez Nowe Warpno, a od olbory bańskiej oraz wkryujskiej była niższa tylko o 10 grzywien.

W sumie Wobberminowie dysponowali w połowie XIV w. około 120 włókami gruntów uprawnych wraz z ich dochodami, głównie — co charakterystyczne — w postaci renty naturalnej w zbożu, której wartość

*litterarum tenore dimittimus religiosis viris et dominis nostris domino Jacobo abbati et conuentui in Colbas quindecim mansos in villa Kortenhagen et eius campis et tres mansos in villa Babin et eius campis, quos a dicto monasterio in pheidum habuimus cum omnibus fructibus et prouentibus in blado pecunia pullis pipere ac pertinenciis et obuentionibus eorundem mansorum et omnibus et singulis iuribus libertatibus et in fructibus que et quas in eiusdem mansis seu ad eos siue ad eorum pertinentias vel etiam in eius habere dinoscebamur. Użycie w tym dokumencie w stosunku do niewątpliwych braci Macieja, Henryka i Mikołaja określnika *patruī*, zamiast jak w innych dokumentach *fratres*, mogło by wskazywać, że lenna w Babinie i Kartnie odziedziczyli oni nie po ojcu Henryku (I), lecz po Macieju (I), który był zapewne bratem poprzedniego (?).*

⁶⁶ *Stadtbuch*, nr 2460, 2465, 2466, 2467, 2590, 2728.

⁶⁷ Stopa 10% była — jak wynika z księgi miejskiej — najbardziej powszechną w Szczecinie pierwszej połowy XIV w. Por. też B. Lesiński, *Kupno renty w średniowiecznej Polsce na tle ówczesnej doktryny i praktyki zachodnioeuropejskiej*, Poznań 1966, s. 62 n. Jedna włoka ziemi ornej kosztowała w połowie XIV w. około 100 grzywien (R. Marciniak, *op. cit.*, s. 199 i przyp. 106). Można jednak przypuszczać, że na polach miejskich Szczecina cena ta kształtowała się zdecydowanie wyżej.

⁶⁸ PÜB t. VI, nr 3814; U. Grotfend, *Geschichte und rechtliche Stellung der Juden in Pommern von den Anfängen bis zum Tode Friedrich des Grossen*, BS, NF t. XXXII, 1930, s. 120.

daleko przekraczała ich zyski pieniężne. Także renta z czterech młynów na Tywie, o łącznej wysokości 190 szefli, płacona była w życie. Nie ulega wątpliwości, iż te ogromne ilości zboża przeznaczone mogły być tylko na sprzedaż. Wystarczyły one bowiem na utrzymanie kilkuset ludzi⁶⁹. Biorąc pod uwagę rolę Szczecina w bałtyckim handlu zbożem w XIII—XIV w.⁷⁰, sądzić można, że niemiała jego część przeznaczona była na eksport. Przypuszczać można, iż właśnie chęć ułatwienia sobie dostępu do obcych rynków zbożowych skłoniła Henryka (I) do przeniesienia się do Szczecina.

W przeciwieństwie do stosunkowo szerokich wiadomości o posiadłościach ziemskich Wobberminów, niewiele wiemy o ich działalności w samym Szczecinie. Sprowadzili się do niego dopiero na krótko przed 1344 r., a najstarsza i jedyna zachowana księga miejska Szczecina kończy się na zapiskach z 2 lipca 1352. Brak w niej również wpisów z lat 1347—1349. Mimo to wiadomo, że w latach 1344—1346 i 1351—1352 sprzedali oni rentę na ogólną sumę 105 grzywien, zakupili zaś rentę w wysokości 75 grzywien⁷¹. Z księgi miejskiej dowiadujemy się, że przy ul. Szerokiej (do niedawna Wielka, dziś Kardynała Wyszyńskiego) mieli swe *hereditates* Henryk oraz jego synowie Mikołaj i Henryk (II), który nabył ponadto w 1351 r. *hereditatem* koło kościoła św. Mikołaja⁷². Wszystkie te transakcje dowodzą, że jedną z podstaw bogactwa rodziny Wobberminów była także lichwa.

Genealogię rodziny Wobberminów zakończyliśmy uprzednio na pięciu synach Henryka (I), z których Henryk (II) znany jest w Szczecinie jako rajca i burmistrz do 1364 r. Mikołaj występuje w źródłach do 1368 r., również jako rajca szczeciński. Jakub znany jest do 1375 r., gdy został skarbnikiem kolegiaty NMP. Dwaj ich bracia pozostali w Gryfinie. Jan był tam rajcą, zaś Maciej pełnił urząd wójta. Odtworzenie dalszych dziejów rodziny stwarza już większe problemy, ze względu na fragmentaryczność źródeł.

Z księgi miejskiej Szczecina dowiadujemy się jeszcze o córce Henryka Wobbermina Katarzynie, która zapewne w styczniu 1351 r. wyszła za mąż, w związku z czym zrzekła się wszelkich praw do domostwa swych rodziców⁷³. Źródła nie podają kto był jej mężem.

Kolejne pokolenie Wobberminów reprezentują w Szczecinie bracia (stryjeczni?) Henryk (III) i Hermann, a w Gryfinie nieznani z imienia i zmarli przed 1435 r., ojciec oraz stryj Hans (I). Henryk (III) i Hermann byli synami Henryka (II) lub Mikołaja, a wspólnie z ojcem i stryjem wspomnianego Hansa, wnukami Henryka (I). Hermann znany jest z lat 1398—1434. W latach 1398—1416 w jego rękach spoczywało prawo patronatu nad ołtarzem ławy szczecińskiej w kościele św. Jakuba. W 1427 r. został on dziekanem kolegiaty św. Ottona w Szczecinie i pełnił tę funkcję

⁶⁹ Licząc 1 włókę pomorską za 10 ha (R. Marciniak, op. cit., s. 193 n.) posiadłości Wobberminów miałyby w przybliżeniu 1200 ha. Por. W. Hensel, *Archeologia o początkach miast słowiańskich*. Wrocław 1963, s. 170; K. Fritze, *O eksporcie produktów rolnych z południowozachodniego obszaru Bałtyku w XII—XIV w.*, ZH t. XLI, 1976, z. 1, s. 16—17.

⁷⁰ B. Zientara, *Rola Szczecina*, s. 413 n.; tenże, *Kryzys agrarny w Marchii Wkrzańskiej w XIV w.*, Warszawa 1961, *passim*.

⁷¹ *Stadtbuch*, nr 1480, 1493, 1531, 1574, 1704, 1838, 1839, 1903, 2172, 2465, 2466, 2467, 2498, 2514, 2543, 2581, 2590, 2728.

⁷² *Stadtbuch*, nr 1434, 1493, 2448, 2498, 2543.

⁷³ *Stadtbuch*, nr 2128. Nie bardzo wiadomo, czy była to córka Henryka I, czy też już jego syna Henryka II. Jeśli pierwszego, co bardziej prawdopodobne, to należałoby jego śmierć przesunąć na okres nieco po 10 stycznia 1351 r.

prawdopodobnie aż do śmierci w 1434 r.⁷⁴ Henryk (III) pojawia się w źródłach w 1368 r. jako rajca, a w latach 1390—1409 jako burmistrz szczeciński⁷⁵. W 1404 r. ufundował on, za zgodą przeora Fryderyka, ołtarz ku czci św. Jana Apostoła i Ewangelisty w kościele św. Jakuba i uposażył go niebagatelną sumą 300 grzywien rocznie. Prawo patronatu nad ołtarzem pozostawać miało w rękach rodziny Wobberminów, zaś w przypadku jej wymarcia przejść miało na ławę szczecińską⁷⁶.

Wszystko wskazuje, że na Henryku (III) i Hermannie zakończyła się szczecińska gałąź Wobberminów. Jej posiadłości, w myśl prawa spadkowego, przejął gryfiński odłam rodziny, jako najbliżsi krewni. Przy tej okazji dowiadujemy się, że majątek Wobberminów szczecińskich mocno się jeszcze powiększył. W niestarannym odpisie z XIX w. zachował się dokument z 1435 r., w którym książę Kazimierz V nadawał Hansowi (I) Wobberminowi, mieszkającemu w Gryfinie, rozmaite dobra. Były to 2 włóki w Dobrej (szczecińskiej), 1 włóka w Glinkach (Stolzenhagen) oraz 3/4 wsi Mścięcino, w której należało do nich również sądownictwo i 3/4 dochodów z młyna. Majątkiem tym miał dysponować Hans na podobnych zasadach, jak wcześniej jego nieznani z imienia stryj oraz brat⁷⁷.

Położenie tych wszystkich posiadłości na północnym przedpolu Szczecina wskazuje niedwuznacznie, że należały one do szczecińskiej gałęzi rodziny Wobberminów. Dopiero po śmierci Henryka (III) dostały się one w ręce jego najbliższych krewnych, którymi byli stryj oraz brat rzeczono Hansa (I), będącego zapewne wnukiem rajcy gryfińskiego Jana lub wójta gryfińskiego Macieja (II). Wszystko to działo się najprawdopodobniej jeszcze za życia dziekana kolegiaty św. Ottona Hermanna Wobbermina (zm. 1434), który jako duchowny nie rościł najwidoczniej pretensji do majątku swego brata (stryjecznego?) Henryka (III).

W 1464 r. Hans (I) Wobbermin, za zgodą swych synów Tymena, księdza Engelke oraz Henryka (IV), sprzedał — przejęte po szczecińskiej gałęzi rodu — 3/4 wsi Mścięcino wraz z dochodami z sądownictwa i trzema częściami zysków z młyna burmistrzowi szczecińskiemu Albrechtowi Glinden i jego żonie Margarecie⁷⁸.

⁷⁴ M. Wehrmann, *Geschichte der St. Jakobikirche in Stettin bis zur Reformation*, BS, AF t. XXXVII, 1887, s. 445; H. Hoogeweg, op. cit. t. II, s. 595.

⁷⁵ V. J. V. D. v. Eickstedt, *Fortsetzung des von dem C. A. L. v. Eickstedt verfassten und von demselben 1860 herausgegeben Familienbuchs des dynastischen Geschlechtes der v. Eickstedt bearbeitet für die Familie von...*, Stettin 1887, nr 121, s. 50 n.; O. Blümcke, *Der Rat*, s. 114, nr 133; tenże, *Die Familie Glinde*, s. 101, przyp. 13.

⁷⁶ AP Szczecin, AKS, I/5848, f. 208, 230; M. Wehrmann, loc. cit.

⁷⁷ AP Szczecin, DRiS, Urkunden zur Stadtgeschichte von Stettin, sporządził G. Kratz, syg. 714 1—11 [dalej cyt.: USS] t. XI, s. 4: *Wss Casemar — [nadajemy] — dem vorben hans wobbermy (wonafich in unss. stad grifenhagen) un zynen rechten leenerven desse nahgescrevenen guder in deme dorpe to messentin dre deyl des ghanzen dorpes — unde dat gherichte ghanzt in deme zulven dorpe mes-sentin un de dre deyl in der mole un ayn hüve in deme dorpe Stoltenhagen — in dem dorpe dobere twe hüven — un alle desse vorghescreven guder myt sodaner rechticheit unde fryheit also synes vader bruder un zyn bruder in vortyden ze bezeten un ghehat hebben*. Odpis jest bardzo niestaranny, gdyż XI tom odpisów Kratza, w przeciwnieństwie do poprzednich, jest w zasadzie brudnopisem, którego nie zdołał on wykończyć. O. Blümcke (*Die Familie Glinde*, s. 101), który widział jeszcze jego oryginał, odczytał datę roczną, jako 1434 r. Z odpisów Kratza wynika jednak jednoznacznie 1335 r.: *in unser stad olden Stettin in den iaren — veertynhundert — in dem viv undreittighesten iare*.

⁷⁸ Zachował się bardzo staranny odpis dokumentu: AP Szczecin, USS t. VI, nr 181, s. 55. Opublikował go na podstawie oryginału O. Blümcke, *Die Familie Glinde*, s. 99 n.

Wiadomość ta jest bardzo ważna. Wiemy bowiem, iż w 1434 r. tenże sam Albrecht, nie będąc jeszcze burmistrzem, wszedł w posiadanie domu, który stał się odtąd siedzibą rodziny Glinden. Dom ten znajdował się przy Rynku Siennym w Szczecinie, zaś „niegdyś zamieszkiwał w nim Hans Wobbermin (*dar wandags Hans Wobbermyn in wohnete*). Z tego samego roku pochodzi informacja, że dwór w Szczecinie, zamieszkiwany przez dziekana kolegiaty św. Ottona Hermana Wobbermina, przypadł po jego śmierci, na mocy prawa spadkowego, żonie Albrechta Glinden Margarecie⁷⁹.

Wszystko to wskazywać by mogło — jak już przypuszczał Ottó Blümcke — iż Margareta, prawdopodobnie przez swą matkę imieniem Tilse, zamężną z Janem (Henning) Mellentin, rajcą i burmistrzem szczecińskim, spokrewniona była z Wobberminami. Najprawdopodobniej Tilse była córką, zaś Margareta wnuczką szczecińskiego burmistrza Henryka (III) Wobbermina⁸⁰. Ożenкови z Margaretą zawdzięczał więc Albrecht chyba po części swe późniejsze bogactwo i znaczenie.

Oczywiście gryfińska gałąź Wobberminów dysponowała nadal ogromnymi posiadłościami, o których była już wcześniej mowa. Ponadto jednak posiadał Hans (I) grunty orne oraz dochody z nich, niestety o nieznaney wielkości i wartości, również w Stobnie i Siadle Dolnym. W 1441 lub 1445 r. oddał w dzierżawę kapitule NMP w Szczecinie siedem gospodarstw zagrodniczych w Siadle Dolnym oraz podmokłe łąki, położone naprzeciw tej wsi. W 1472 r. jego trzech synowie Engelkin, Henryk i Timmer sprzedali kapitule te podmokłe łąki za 450 grzywien⁸¹. W 1450 r. w posiadanie renty ze wsi Stobno, które należało do Hansa Wobbermina, wszedł szczeciński klasztor kartuzów⁸².

W tym miejscu warto dodać, iż również żeńskie przedstawicielki rodziny Wobberminów zajmowały eksponowane stanowiska. W 1421 r. jako przeoryszkę klasztoru augustianek na Starym Mieście w Pyrzycach źródła wymieniają Annę Wobbermin, o której niestety nic bliższego nie wiadomo⁸³.

Hans (I) Wobbermin zmarł krótko po 1464 r., a najpóźniej przed 1472 r. Pozostawił trzech synów, z których Engelke był księdzem, a Henryk (IV) wspomniany jest w 1471 r. jako burmistrz gryfiński⁸⁴. Nic nie wiadomo o funkcji ich brata Tymena, który być może pędził już bardziej rycerski tryb życia. Spośród trzech braci najszybciej zmarł Henryk, zaś o Tymenie i Engelke słyhać jeszcze w 1482 r., kiedy to uzyskali oni w lenno od szczecińskich cystersek 8 względnie 18 włók i cztery gospodarstwa zagrodnicze w Przeclawiu. Majątek ten nie był długo w ich posiadaniu, gdyż już w 1491 r. nabyła go rodzina von der Schulenburg⁸⁵.

Prawdopodobnie za życia synów Hansa (I) Wobberminowie utracili również dziedziczne wójtostwo gryfińskie, które co najmniej od 1468 r.

⁷⁹ Na podstawie niezachowanej szczecińskiej księgi spadkowej — O. Blümcke, *Die Familie Glinde*, s. 98. Nie bardzo wiadomo, czy ów Hans, który zamieszkiwał w Szczecinie jest identyczny z Hansem, mieszkającym potem w Gryfinie (1435, 1464), czy też pod imieniem tym kryje się ojciec względnie stryj Hansa (I) o tym samym imieniu. Ta druga możliwość wydaje się bardziej prawdopodobna, ze względu na słowo *wandags* — „niegdyś”, które zdaje się wskazywać na czasy bardziej odległe.

⁸⁰ *Die Familie Glinde*, s. 101.

⁸¹ H. Hoogeweg, op. cit. t. II, s. 566.

⁸² Tamże, s. 621.

⁸³ Tamże, s. 253.

⁸⁴ F. Hayn, *Das Stadtbild*, s. 45; G. Kratz, *Die Städte*, s. 185.

⁸⁵ H. Hoogeweg, op. cit. t. II, s. 466, 488.

pozostawało w rękach Klause Schwochow. W 1516 r. urząd ten i związa-
zanie z nim dochody wykupił książę Bogusław X⁸⁶.

W kolejnym pokoleniu Wobberminów gryfińskich pojawia się znów trzech braci: Kaspar (Jasper), Engelke (II) i Hans (II). Musieli oni być synami Tymena względnie Henryka (IV). W źródłach po raz pierwszy występują w 1514 r., gdy Bogusław X zezwolił im na oddanie w dzierżawę, najprawdopodobniej szczecińskiemu klasztorowi kartuzów, kilku czynszów zbożowych z ich wsi Stobno, którą widocznie wzięli w lenno od księcia⁸⁷. W sześć lat później sprzedali oni kolegiacie św. Ottona rentę w wysokości 8 i 3/4 guldena za 125 guldenów oraz kolegiacie NMP rentę 7 reńskich guldenów za 100 reńskich guldenów. Obie renty obciążały także ich posiadłości w Stobnie⁸⁸. W 1518 r. wspomniani bracia zapisali na rzecz kościoła św. Jakuba w Szczecinie rentę 6 guldenów ze swych włók w Bartkowie⁸⁹. W rok później oddali w zastaw tej świątyni, za zezwoleniem opata kołbackiego Walentego, 7 włók i 3 zagrody również w Bartkowie⁹⁰.

Engelke (II) Wobbermin pojawia się w źródłach po raz ostatni w 1520 r. Nieco dłużej występuje Hans (II), który według wykazu osób i miast zobowiązany do służby wojskowej, sporządzonego w 1523 r., miał w razie wojny wystawić dwa konie⁹¹. Najdłużej jednak żył Kasper (Jasper), będący proboszczem gryfińskiego kościoła parafialnego pod wezwaniem Panny Marii i św. Mateusza.

W 1526 r. dwaj pierwsi bracia widocznie już nie żyli, skoro opat kołbacki Walenty nadał wówczas w lenno znanemu rodowi rycerskiemu von Eickstedt 6 włók w Wełtyniu oraz połowę wsi Bartkowo wraz z należącym do niej lasem. W dokumencie zastrzeżono przy tym, że Vivigenz (I) von Eickstedt może wejść w posiadanie tych dóbr dopiero po śmierci Kaspra Wobbermina⁹². W trzy lata później między Vivigenzem von Eickstedtem a opatem kołbackim Walentym doszło do jakiegoś sporu, który wywiązał się na tle praw spadkowych do posiadłości Kaspra. Instety istniejący rejestr dokumentu nie pozwala na stwierdzenie, co było jego przyczyną⁹³.

⁸⁶ G. Kratz, op. cit., s. 183.

⁸⁷ J. T. Bagmihl, *Pommersches Wappenbuch* t. II, Stettin 1846, s. 142. Bagmihl podaje, że Wobberminowie wydzierżawili owe czynsze dem Abte und dem Convente zu Stettin. Zob. wyżej przyp. 82.

⁸⁸ AP Szczecin, Zbiór starych inwentarzy archiwalnych, Regesten zu den Urkunden des Marienstiftes in Stettin, vereinigt mit den Regesten zu den Urkunden des Ottostiftes in Stettin, dawna sygn. Rep. 1, Nr 28, reg. nr 127. Por. J. T. Bagmihl, loc. cit.; H. Hoogeweg, op. cit. t. II, s. 563.

⁸⁹ H. Hoogeweg, op. cit. t. II, s. 440.

⁹⁰ Tamże t. I, s. 280.

⁹¹ R. Klempin, G. Kratz, *Metrikeln und Verzeichnisse*, s. 181: 2 perde Hans Wobermin to Griffenhagen.

⁹² C. A. L. v. Eickstedt, *Familien-Buch des dynastischen Geschlechtes der v. Eickstedt in Thüringen, Pommern, den Marken und Schlesien bearbeitet für die Familie von...*, Ratibor 1860, nr 16, s. 299. W tym miejscu sprostować trzeba błąd J. J. Steinbrücka (*Historischgenealogische Nachricht von dem angesehenen Geschlechte derer von Eickstedt... von...*, Stettin 1801, nr 7, s. VI) i idącego za nim C. A. L. v. Eickstedta (op. cit., nr 13, s. 299), według których już w 1525 r. opat kołbacki Bartłomiej nadał w lenno majątek Wobberminów von Eickstedtom. Wiadomość ta odnosi się naturalnie do roku 1535. W 1525 r. opatem kołbackim był Walenty, natomiast w 1535 r. dokument taki rzeczywiście został wydany. Por. niżej przyp. 94.

⁹³ V. J. V. D. v. Eickstedt, *Fortsetzung*, nr 240, s. 101 (1529 r.): Vivigenz I v. Eickstedt reversiert sich gegen Valentin, Abt zu Colbatz, wegen des ihm verlehnen Anfall-Rechts der dem Caspar v. Wobbermin zustehenden Klosterlehne zu Bartkow und Woltin.

Prawdopodobnie w 1535 r. Kaspar Wobbermin zmarł i wówczas bracia von Eickstedt (synowie Vivigenza) mieli okazję wejść w posiadanie połowy Bartkowa i 6 włók w Weltyniu⁹⁴. Śmierć Kaspra miała miejsce z całą pewnością przed 11 marca 1537 r. Wówczas bowiem *proconsules et consules totusque consulatus opidi Griffenhagen* zwrócili się do biskupa kamińskiego Erazma Manteuffla z prośbą o zatwierdzenie na probostwie gryfińskim niejakiego Kaspra (?) Berendta, w związku z śmiercią dotychczasowego proboszcza Kaspra Wobbermina⁹⁵.

Można mieć wątpliwości, czy już wówczas ród von Eickstedt wszedł rzeczywiście w posiadanie majątków po Wobberminach. Źródła wskazują, że jeden z braci proboszcza gryfińskiego Kaspra, to znaczny Hans (II) lub Engelke (II) miał syna imieniem Christian (Karsten). W 1568 r. książęta Jan Fryderyk, Bogusław, Ernest Ludwik, Barnim i Kazimierz wystawili dokument dla von Eickstedtów, z którego jasno wynika, że interesujące nas lenna kołbackie uzyskali oni nie po śmierci Kaspra, lecz dopiero Karstena Wobbermina⁹⁶. Sądzić można, że to właśnie osoba owego Karstena stała się przyczyną sporu spadkowego między klasztorem kołbackim a Vivigenzem von Eickstedtem w 1529 r.

Karsten był najprawdopodobniej ostatnim przedstawicielem rodziny Wobberminów. Zmarł on przed 27 września 1567 r., gdyż wówczas von Eickstedtowie byli już właścicielami lenn w Bratkwowie i Weltyniu⁹⁷. Interesujące, że ród von Eickstedt musiał, zapewne w myśl jakichś wcześniejszych układów, pokryć niemałe długi, jakie pozostawili po sobie Wobberminowie⁹⁸.

IV. Rodzina Wobberminów wywodziła się z podprzyckiego Obromina. W początkach XIV w. przeniosła się do Gryfina, gdzie w krótkim czasie zdobyła dominującą pozycję. Około 1340 r. czterech Wobberminów wywędrowało do Szczecina, w którym od razu weszli w skład górnych warstw patrycjatu, piastując urzędy rajców i burmistrzów. Szczecińska gałąź Wobberminów wymarła w 1434 r. Jej dobra przeszły w ręce jej gryfińskich krewniaków, którzy aż do śmierci swych ostatnich przedstawicieli, wchodzili nieprzerwanie w skład kierowniczych warstw tego miasta. Część dóbr Wobberminów szczecińskich, a także ich szczecińskie *hereditates* przeszły z czasem, za pośrednictwem Margarety, wywodzącej się po kądzieli prawdopodobnie z Wobberminów, w posiadanie znakomitej rodziny patrycjuszowskiej Glinden. Potęga rodziny Wobberminów opierała się przede wszystkim na ogromnych posiadłościach ziemskich, których plony przeznaczone były na sprzedaż. W Szczecinie, a zapewne i w Gryfinie, nie gardzili oni również lichwą.

⁹⁴ L. W. Brügge mann, *Ausführliche Beschreibung* t. II, 1, s. 105; H. Hoogeweg, op. cit. t. I, s. 280.

⁹⁵ AP Szczecin, Zbiór dokumentów miasta Gryfina, nr 70. Dyplom jest niestety w niektórych miejscach nie całkiem czytelny, wskutek plam powstałych w wyniku zalania wodą.

⁹⁶ C. A. L. v. Eickstedt, *Familien-Buch*, nr 34, s. 302.

⁹⁷ Tamże, nr 33, s. 338—340.

⁹⁸ Tamże, s. 794. Hipotezę o wymarciu rodziny Wobberminów w XVI w. na Christianie potwierdzić by mógł brak wzmianek o jej przedstawicielach w zachowanej księdze ławy gryfińskiej z lat 1530—1614. Niestety podczas ostatniego remontu w AP w Szczecinie, gdzie się ona zawieruszyła, w związku z czym trzeba będzie poczekać na jej odnalezienie. W każdym razie w XVIII w. ród Wobberminów należał już do wymarłych. Zob. L. W. Brügge mann, *Ausführliche* t. I, Stettin 1779, s. CXVII.

Wobberminowie należeli do najpotężniejszych lenników klasztoru kołbackiego, a także książąt szczecińskich. Z tego tytułu musieli uczestniczyć konno w wyprawach wojennych. Niejeden z członków rodziny mógł wejść w szeregi rycerstwa. Bardziej jednak imponowały im stanowiska rajców i burmistrzów gryfińskich oraz szczecińskich. Wydaje się wszakże, iż z czasem gryfiński odłam Wobberminów zaczął się coraz bardziej przesuwać w stronę stanu rycersko-szlacheckiego. Niestety w żadnym dokumencie, do którego udało nam się dotrzeć, nie znajdujemy przy którymkolwiek z nich określenia *miles* względnie *famulus* itp., co pozwoliłoby fakt ten bezsprzecznie stwierdzić. Tym niemniej już w 1364 r. dysponowali Wobberminowie własną pieczęcią, co znajduje potwierdzenie także w równie sto lat później⁹⁹. Posiadali oni również własny herb, przedstawiający wilka wyskakującego z lewej strony tarczy¹⁰⁰. Wszelkie też starsze opracowania, jak choćby Ludwika Wilhelma Brüggena, zaliczyły tę rodzinę do rycerskich¹⁰¹. Nie można jednak zapominać przy tym, że do końca nie rezygnowali oni z intratnych i nie przynoszących widocznie ujmę stanowisk we władzach miejskich.

Zarysowany tu obraz pozwala zauważyć, jak płynna była na Pomorzu Zachodnim jeszcze w XV w., a nawet w początkach XVI w., granica między stanem rycerskim a wyższymi warstwami mieszczaństwa. Wobberminowie przedstawiają dość typowy dla Pomorza Zachodniego XIV—XV w. obraz rodu rycersko-miejskiego. Posiadanie majątków ziemskich zbliżało ich do stanu rycerskiego. Nigdy jednak nie pozbyli się oni pełnionych przez siebie urzędów miejskich¹⁰².

Wobberminowie nie byli jedyną rodziną, która ze wsi przywędrowała do Gryfina, by następnie przenieść się do Szczecina. Podobną karierę zaobserwować można w przypadku innych gryfińskich rodów patrycjuszowskich, jak choćby von Schönfeld, czy Lindow. Interesujące wyniki mogłoby przynieść zbadanie historii rodziny Pokelentów, wywodzącej się z podgryfińskich Pacholet. Jak się wydaje, ten ubogi ród rycerski rozbił się w początkach XIV w. na trzy gałęzie, z których jedna mieszkała w Szczecinie, nie zdobywając w nim jednak bardziej eksponowanego stanowiska. Druga przeniosła się do Gryfina, zaś trzecia pozostała na miejscu w Pacholetach, pędząc tam nadal stosunkowo nędzny żywot rycerski. Same Pacholeta przeszły stopniowo w ręce Gryfian, bowiem rada miejska rok po roku i włóka po włóce wykupywała je od zubożałych rycerzy von Pokelente¹⁰³. Czy jednak pochodzili oni wszyscy z tej rodziny, czy też może tylko z jednej miejscowości? Dać odpowiedź na to pytanie mogłyby dopiero skrupulatne badania.

Kariera gryfińskich Wobberminów nie znajduje sobie równej w średniowiecznym Gryfinie. Wiele rodów patrycjuszowskich z tego miasta emi-

⁹⁹ Zob. wyż. przyp. 65 oraz 78.

¹⁰⁰ J. T. Bagmihl, op. cit. t. II, s. 141; O. Grotefend, *Die Embleme der Siegel, Wappen und Helmzierer des pommerschen Adels*, BS, NF t. XIX, 1916, s. 152, nr 426; s. 218, nr 310.

¹⁰¹ *Ausführliche* t. I, s. CXVII, gdzie też dalsza literatura.

¹⁰² Ostatnie badania H. Samsonowicza (*Relacje międzystanowe w Polsce w XV w.*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej* t. II, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1982, s. 244 n.) dowodzą, że i w Polsce XV w. przedziały międzystanowe były jeszcze płynne. Szczególnie ważne z naszego punktu widzenia jest stwierdzenie, że powiązania rodzinne w tym czasie były tak silne, iż bardzo często przebiegały w poprzek stanowego rozwarstwienia społeczeństwa.

¹⁰³ AP Szczecin, Zbiór dokumentów miasta Gryfina, nr 55, 57, 58, 59, 60, 64, 66; PUB t. VIII, nr 5149; *Stadtbuch, Register der Personennamen*, s. 276; G. Blümcke, *Der Rat*, s. 111, nr 79; AP Szczecin, Odpisy, nr 1000.

growało do Szczecina, a sporadycznie i do innych miast zachodnio-pomorskich. Zaskakujący jest na przykład awans niejakiego Arnolda z Gryfina, który już w 1283 r. znalazł się w radzie miejskiej potężnej Gryfii, a w kilka lat później objął w niej stanowisko burmistrza¹⁰⁴. Lecz żadna z rodzin gryfińskich nie zrobiła nigdy tak błyskotliwej, szybkiej, owocnej i przede wszystkim długotrwałej kariery, jak właśnie Wobberminowie.

Я. М. Пискорски

БЛЕСТЯЩАЯ КАРЬЕРА СЕМЬИ ВОББЕРМИНОВ. ИЗ ИСТОРИИ ГРИФИНСКОГО И ЩЕЦИНСКОГО ПАТРИЦИАТА В XIV—XVI ВЕКАХ

Статья ссылается на исследования Б. Зентары, связанные со щецинским патрициатом. Патрициат городов западного Поморья в огромной мере состоял из пришельцев из Германии, главным образом, из Бранденбургии, окрестностей Магдебурга и Вестфалии. С конца XIII в. население в городе начинает наплывать не столько из Германии, сколько из непосредственных окрестностей. Национальность этих переселенцев вызывает споры между польской и немецкой наукой. Ошибочным кажется положение, что это всё были немецкие крестьяне, уже ранее осевшие в Поморье. Точно так же однако нельзя утверждать, что мешанин, фамилия которого указывает на происхождение из славянской деревни, был славянином. Наверное, в этой новой волне переселенцев были как одни, так и другие. В состав патрициата вошли однако прежде всего немцы. Те же славяне, которым также удалось попасть в его ряды, онемечились предположительно уже в XIII веке, ибо лишь таким образом они могли сохранить своё общественное положение.

Истоками Грифина, которое было основано в 1254 г., а в первой половине XIV в. переживало период расцвета, автор занимается во втором разделе.

Третья часть статьи касается рода Вобберминов, который в начале XIV в. прибыл из подпжицкой деревни Воббермин (сегодня Обромино) в Грифино, где быстро завоевал господствующее положение. Около 1340 г. несколько Вобберминов переселились в Щецин, в котором заняли должности членов магистрата и бургомистров. Щецинская ветвь рода вымерла в 1434 г., а её достояние перешло в руки грифинских родственников, которые до конца XVI в. входили непрерывно в состав руководящих слоёв этого города. Могущество Вобберминов эжидилось на огромных земельных владениях, урожаи которых предназначались на продажу. В Щецине они не гнушались также ростовщичеством. Воббермины принадлежали к вассалам монастыря в Колбаче. Многочисленные владения брали также в лен у щецинских князей и в этой связи участвовали с конным снаряжением в военных походах. Не один член этой семьи вступил таким путём в ряды рыцарей. Грифинская линия рода перемещалась постепенном в сторону рыцарско-дворянского сословия.

Эта картина позволяет обнаружить, насколько зыбкой была в Западном Поморье ещё в XV в., а даже в начале XVI в., граница между рыцарским сословием и высшими слоями мещанства.

¹⁰⁴ PUB t. II, nr 1257; t. III, nr 1847, 1963.

Jan M. Piskorski

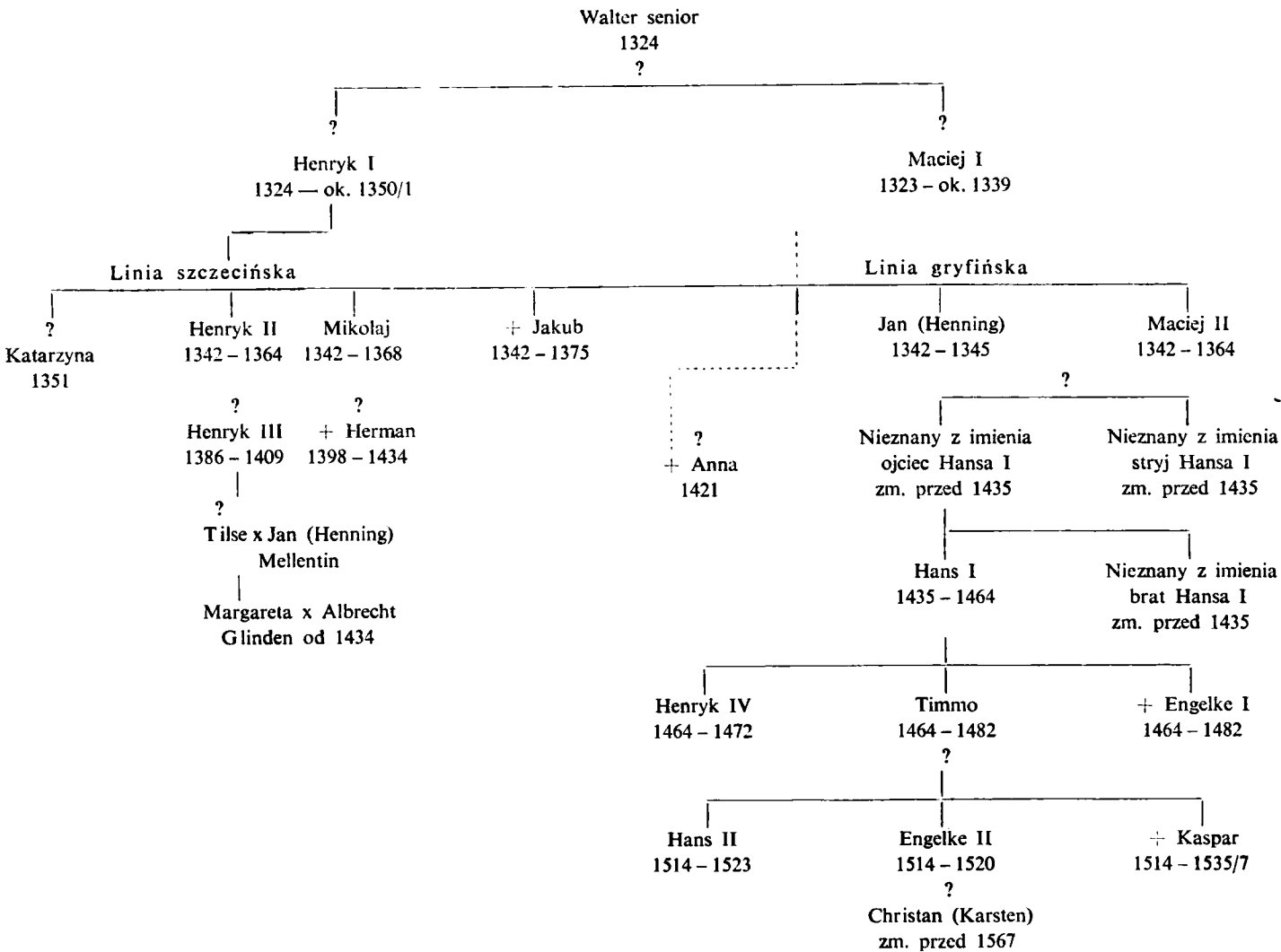
LA CARRIÈRE DES WOBBERMIN. UNE FAMILLE DU PATRICIAT
DE GRYFINO ET SZCZECIN AUX XIV^e—XVI^e SIÈCLES

Le patriciat de la ville de Szczecin était composé, pour la plupart, des émigrés allemands, originaires notamment du Brandebourg, des environs de Magdebourg et de la Westphalie. Dès la fin du XIII^e siècle, la ville voit affluer aussi des bourgeois venant directement de l'arrière-pays. La nationalité de ces colons fait toujours l'objet de controverses. La thèse selon laquelle ces nouveaux-venus seraient également des Allemands établis auparavant en Poméranie semble tout de même erronée. D'autre part il est difficile d'affirmer qu'un bourgeois, dont le nom indique qu'il était originaire d'un village slave, était Slave lui-même. Dans cette nouvelle vague de colons il y avait sans doute aussi bien des Slaves que des Allemands. Cependant c'était ces derniers qui ont constitué le patriciat de Szczecin. Ceux, par contre, parmi les Slaves, qui avaient réussi à enrichir ses rangs, se sont germanisés probablement déjà au XIII^e siècle. Ce n'est que de cette manière qu'ils pouvaient conserver leur position sociale.

La deuxième partie de l'article traite des origines de Gryfino érigé en ville en 1254.

Une troisième partie est consacrée à la famille Wobbermin originaire d'un village du même nom (aujourd'hui Obromino). Au début du XIV^e siècle elle s'était installée à Gryfino où elle jouit rapidement d'une position dominante. Vers 1340 quelques Wobbermin s'étaient établis à Szczecin où ils se sont vus confier des charges de conseillers municipaux et de bourgmestres. La branche de Szczecin s'éteignit en 1434 et ses biens revinrent aux cousins de Gryfino qui, jusqu'à la fin du XVI^e siècle, ont toujours fait partie des autorités de cette ville. La puissance des Wobbermin reposait sur des biens fonciers étendus dont le produit était destiné à la vente. A Szczecin ils ne dédaignaient pas de prêter à usure. Les Wobbermin étaient vassaux du couvent de Kołbacz. Ils prenaient également en fief de nombreuses terres des ducs de Szczecin et, à ce titre, faisaient campagne à cheval. Plus d'un membre de la famille s'éleva par cette voie au rang de la chevalerie. La lignée restée à Gryfino évoluait progressivement vers la noblesse. Cette histoire permet de remarquer combien souple était en Poméranie occidentale, au XV^e et même au début du XVI^e siècles, la frontière séparant la chevalerie et les couches supérieures de la bourgeoisie.

TABLICA GENEALOGICZNA RODZINY WOBBERMINÓW



Daty pod imionami oznaczają daty występowania w źródłach.

Krzyżyk przed imionami wskazuje na osobę duchowną.

Linia przerywana rozgranicza linie szczecińską i gryfińską Wobberminów. Nie wiadomo, do której z nich należała Anna.